

Kafar Dixon37, Z braku laku (ft. KęKę)

Z braku laku, chłopaku
Totalna prowizorka
Poznajesz ten kraj
To kochana Polska
Kombinacje od pierwszego
Do końca miesiąca
Z pradziada na dziada
I na syna z ojca
Jak przeżyć, zapłacić
Coś zjeść i zeszmacić
Chleją dzień w dzień
Już weekend nie wystarczy
Chleją dzień w dzień
Już weekend za krótki
Smak wódki słodziutki
jak piwa spod budki
Poniedziałek, środa, połowa tygodnia
Wtorek gdzieś przeleciał
Jak w klozecie woda
Czwartek za mgłą
No cóż, taka pogoda
Znów¹⁾ piątek sobota
Najeść się można

Tak żyją
Rodacy
Polacy, maniacy
Ja w szoku, że ludziom tylko tyle wystarczy
Jak kochać ten kraj
Jak tak na to patrzysz
A w tv pajacyk chce drugiej Irlandii
Znów wierzą w piłkarzy
Na mecz w dużej grupie
Znów gardła zdarte
Znów 2 zero w dupę
Taśmy, machloje
Hajsy, afery
Bogaci wciąż bogatsi
Reszta nie wychodzi z biedy

To kochana Polska
Miejsce: Polska
System: samowolka
Z braku laku, chłopaku
Totalna prowizorka
Biorę co los da
Życie made in Polska
/2x

Kolejny raz za mikrofonem pizgam wersy
To jest to co umiem
Daję chleb, koi nerwy
Bo jak chlałem pisałem
I jak tyrałem pisałem
Zawsze mam w głowie kawałek
I to efekty
Trzeba robić
Wiem jak życie umie cię przybić
Długi za kwadrat i jazz i chleb powszedni
Musiś zmusić się czasem
I złapać życie za rogi
Inaczej nic się nie zmieni
Zostaniesz średni
Podnoszę głowę jak idę

Brudną ulica na mieście
Chociaż otacza mnie syf
I malkontenci
Naprawdę bardzo już rzadko spoglądam na telewizje
Co chce mi mówić ze czeka
Mnie brak perspektyw
Nie ma mowy
Już nie patrzę na bylejakość
Bo mam za wielu kolegów co gdzieś przepadli
Z braku laku się godzą
NA marne życie do czasu
Aż to im wszystko pierdolnie
Zostaną sami

To kochana Polska
Miejsce: Polska
System: samowolka
Z braku laku, chłopaku
Totalna prowizorka
Biorę co los da
Życie made in Polska
/2x